



W Teatrze Wybrzeże w Gdańsku trwają próby do spektaklu „Zawisza Czarny” Juliusza Słowackiego. Reżyseruje Adam Orzechowski, scenografię do spektaklu przygotowuje Magdalena Gajewska. Premiera spektaklu: 29 stycznia 2010 roku na nowej scenie Teatru Wybrzeże - Sali Prób.

Zawisza Czarny – największy polski rycerz, znany na całą Europę, zawsze zwycięski, rozślawiony w pieśniach, symbol polskiego zwycięstwa pod Grunwaldem. Takiego Zawiszę znamy z lekcji historii. Juliusz Słowacki w swoim dziwnym, ironicznym, nigdy niedokończonym dramacie przedstawia go jednak zupełnie inaczej: zmęczony wojną i zabijaniem trafia wraz z dwójką swoich sług: Głupcem i Turczynem Mandułą, na zamek Gniewosza i pięknej polskiej szlachcianki – Laury. Jak odnajdzie się polski bóg rycerstwa w momencie, gdy za przeciwnika będzie miał kobietę? Czy będzie w stanie walczyć o siebie, gdy „ojczyzna wzywa”?

W spektaklu występują: Dorota Androsz, Robert Ninkiewicz (gościnnie), Zbigniew Olszewski, Małgorzata Oracz, Marek Tynda.

- Szukamy modelu polskiego bohatera – mówi Adam Orzechowski. - Zawisza Czarny, rycerz znany w średniowieczu w całej Europie, nasza gwiazda tamtych czasów, wydaje się być na to idealnym materiałem, wzorcem metra z Sevres polskiego herosa. Słowacki ukazuje Zawiszę nie w jego naturalnym środowisku – na polu bitwy, ale na zamku, miejscu intryg miłosnych i politycznych manipulacji, by – jak w soczewce – skupić w nim i wydobyć nasze cechy narodowe, zalety, ale i przede wszystkim wady i ułomności. Słowacki wcale nie wieszczy o wspaniałości naszego kraju, ale przeciwnie – w sposób ironiczny, a momentami wręcz okrutny, obnaża nasze słabości, kpi z osławionej sarmackiej duszy.

Chciałbym, żeby ten nasz średniowieczny Zawisza stał się przyczynkiem do rozważań nad

nami, zwykłymi Polakami dzisiaj. Byśmy zastanowili się nad naszymi wzorcami, autorytetami; nad tymi wszystkimi, których z całej siły wpychamy na pomniki, tylko po to, by jeszcze szybciej i z jeszcze większą pompą ich potem obalić.

K.K.



Zaczęły się próby do „Zawiszy Czarnego”. Fot. Materiały promocyjne Teatru Wybrzeże

